

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Zdzisław Janiec

Konieczność, rodzaje i chwile milczenia we Mszy świętej

Wstęp

Tematem niniejszego artykułu jest milczenie mszalne, jego konieczność, rodzaje i chwile. Natura milczenia uzależniona jest od momentu Mszy świętej, w którym ono występuje (zob. KL 23). Dlatego wyróżniamy kilka jego rodzajów. Artykuł przedstawiono w trzech rozdziałach.

W pierwszej części zostanie omówione **milczenie oczyszczające** związane z aktem pokuty i **milczenie jednoczące** po wezwaniu przez kapłana do modlitwy (kolekta).

Druga część przybliży treść **milczenia medytacyjnego**, które występuje po czytaniach lub homilii, czyli podczas Liturgii słowa.

Trzecia część przybliży znaczenie **milczenia epiklektycznego** podczas podniesienia Ciała i Krwi Chrystusa, i **milczenia przymierza** po przyjęciu Komunii świętej jako część uwielbienia i dziękczynienia.

I. Milczenie oczyszczające i jednoczące w obrzędach wstępnych

Obrzędy wstępne Mszy świętej zawierają dwa rodzaje milczenia. Jest to **milczenie oczyszczające**, czyli akt pokuty, polegający na odmówieniu przez całą wspólnotę spowiedzi powszechnej (por. OWMR 29) i **milczenie jednoczące**, które ma miejsce po wezwaniu kapłana „Módlmy się”, a przed kolektą.

1. Milczenie oczyszczające

Pierwszym elementem obrzędów wstępnych, w którym występuje milczenie, jest akt pokuty. *Mszał Rzymski* przewiduje cztery formy aktu pokuty, uwzględniając również niedzielne pokropienie wiernych wodą święconą.

Milczenie jednak ma miejsce tylko w trzech pierwszych formach aktu pokuty. Wszystkie one mają zbliżoną strukturę: wezwanie celebransa, chwila milczenia, prosba o przebaczenie i modlitwa kapłana¹.

Takie milczenie określone zostało jako **milczenie oczyszczające**. Ma ono na uwadze postawę człowieka, który zwraca się do samego siebie i do Boga, by pomyśleć o swoim życiu i dokonać krótkiej jego oceny. Jeśli zaniechalibyśmy spojrzenia na siebie w szczerości i prawdzie, bardzo szybko zgubilibyśmy drogę do Boga, jak też mogłoby dojść do zagłuszenia głosu sumienia.

Omówmy zatem budowę i przebieg aktu pokuty. Najpierw kapłan wypowiada słowa: „Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym ser-

¹ Por. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 1994, s. 181.

cem złożyć Najświętszą Ofiarę”. Tym samym wzywa nas do chwili zastanowienia się w atmosferze milczenia, które każdemu ma pomóc uświadomić sobie własną grzeszność².

Milczenie po tym wprowadzeniu i wezwaniu do aktu pokuty jest konieczne, by wierni mogli zwrócić się do siebie i wejść w siebie. Takie dostatecznie długie milczenie powinno być pomocne w rozeznaniu duchowej sytuacji każdego uczestnika liturgii.

Konieczność tego milczenia jest podkreślona również w *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* z 2002 r., które przypomina o chwili milczenia po wezwaniu celebransa do aktu pokuty³.

Ten rodzaj milczenia „domaga się od nas uświadomienia, że jest wśród nas żywy Chrystus; ono daje sposobność otwarcia się na prawdę o samym sobie i o Bogu”⁴. Pragnie On, aby nasze uczestnictwo w Mszy świętej było dla nas czasem pełnej szczerości i godziną prawdy. Chwila refleksji ma nam uświadomić stan duszy i leczyć z zafałszowań i zakłamań moralnych, „ma być źródłem jasnego widzenia siebie, rozeznania i rozgraniczenia pomiędzy pragnieniami chleba powszedniego, a pragnieniami Boga i Jego woli”⁵.

Chwila milczenia zobowiązuje również do wielkiej uczciwości wewnętrznej, by zrozumieć, jakie są nasze pragnienia, zachowania i działania. Jezus pragnie nam pokazać, co powinno być celem ludzkich dążeń: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki” (J 6, 27). Musimy w sposób prosty i jasny odpowiadać na pytanie: dlaczego idę za Chrystusem i Go szukam?, by nasze uczestnictwo we Mszy świętej oraz dalsze życie nie było powierzchowne i naznaczone dwuznacznymi postawami⁶.

Podczas milczenia oczyszczającego jesteśmy w stanie odczytać, „jakie motywy kierują naszymi pragnieniami, potrzebami i działaniami z nich wynikającymi?”⁷, oraz zobaczyć, że dzieła Boże nie są dziełami ludzkimi, a myśli Boże nie są myślami ludzkimi (por. Mt 16, 23). Trzeba przyznać się przed sobą i Bogiem, że pragniemy żyć łatwo, bez większego wysiłku, trudu, bez problemów i ofiar, bez upadków i cierpienia byleby tylko uniknąć krzyża⁸.

Podajemy trud stanięcia w prawdzie po to, aby uczyć się ufać Bogu i Jego nauce oraz by w całkowitej wolności zaangażować się w życie wieczne⁹. Pomaga ono każdemu uświadomić sobie własną grzeszność i umożliwia uznanie swej winy wobec Boga i drugiego człowieka¹⁰. Taki rachunek sumienia obejmuje myśli, słowa, uczynki i zaniedbania. Towarzyszy mu zawstydzenie, ale i otwarcie serca na łaskę Jezusa

² Por. A. Cebula, *Milczenie w liturgii*, Oleśnica 1993, s. 26.

³ Por. J. Sroka, *Zmiany i uzupełnienia w Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego 2000*, Rzeszów 2002, s. 17.

⁴ J. Augustyn, *Życie i Eucharystia*, Kraków 1996, s. 17.

⁵ Tamże.

⁶ Por. tamże.

⁷ Tamże, s. 19.

⁸ Por. J. Augustyn, *Życie i Eucharystia*, ..., s. 23.

⁹ Por. tamże, s. 25-26.

¹⁰ Zob. S. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: *Sakrament pokuty*, red. S. Czerwik, Katowice 1980, s. 181.

Chrystusa. Dlatego spojrzenie na siebie w szczerości i prawdzie, żal za grzechy oraz postanowienie poprawy tworzą podstawową treść milczenia aktu pokuty¹¹. Już św. Paweł zwracał się do tych, którzy brali udział w uczcie Pańskiej: „Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha” (1 Kor 11,28).

Uczestnicy Mszy świętej powinni zapytać siebie, czy myśli, słowa, uczucia, intencje i czyny były zgodne z wolą Bożą?, czy raczej wynikały z własnego egoizmu i pychy. Umożliwi to nawiązanie i pogłębienie osobistego dialogu z Bogiem i ze zgromadzonym ludem¹². Milczenie oczyszczające uświadamia nam własną kruchość i grzeszność, jak również potrzebę pojednania z Bogiem, z ludźmi, z sobą samym¹³. Lecz słabość i nasza niewierność nie są przeszkodami dla Bożej miłości. Warto także uświadomić sobie, że Jezus zawsze kocha nas takimi, jakimi jesteśmy i nigdy nie oddala się od człowieka. On nas stale zaprasza do przyjaźni z sobą, kiedy wyrzekniemy się grzechu.

Znakiem naszego powrotu niech będzie przyznanie się do winy jako modlitwa po milczeniu poprzedzającym akt pokuty wyrażona w formie żalu i skruchy: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam, bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem” oraz słowa: „Panie, zmiłuj się nad nami”, powtarzane trzykrotnie. Przez te modlitwy błagamy Boga o miłosierdzie. Szczerze wypowiadamy te słowa tylko wtedy, kiedy dobrze przeżyjemy ten błogosławiony czas milczenia oczyszczającego. Pamiętać należy, że to czas łaski i wielkiego błogosławieństwa, gdyż mamy możliwość i szansę zatrzymania się i uznania swojej małości, grzeszności i nędzy, by z czystym sercem i sumieniem zbliżyć się do ojcowskiego serca i kolejny raz doświadczyć Jego miłości.

Przez przyznanie się do winy za wszelkie słabości i grzechy „przygotowujemy się do słuchania słowa Bożego, które tylko wtedy ma szansę osiągnąć nasze wnętrza, zapuścić korzenie i przynieść obfity plon”¹⁴.

Wzbudzony w sercu żal za grzechy zakłada mocne postanowienie poprawy, a co za tym idzie definitywne zerwanie z tym wszystkim, przez co odłączamy się od Chrystusa. Zatem należy zdemaskować nieczyste intencje, poczucie samowystarczalności i niezależności. W taki sposób człowiek zrywa z tym wszystkim, co czyniło go małym i słabym, co przekreślało jego szansę na życie wieczne, co zbliżało go do śmierci¹⁵. Musimy zdawać sobie sprawę, że przez nasz osobisty grzech wyrządzamy zniewagę nie tylko Bogu, lecz także zadajemy ranę Kościołowi, czyli całej wspólnocie ludzi ochrzczonych.

Chrystus zwraca naszą uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę, a mianowicie: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23-24).

¹¹ Por. W. Głowa, *Służba Boża*, Lubaczów 1986, s. 120.

¹² Por. A. Cebula, *Milczenie w liturgii ...*, s. 25.

¹³ Por. W. Świerzawski, *Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy. Sakrament Eucharystii*, Wrocław 1984, s. 52.

¹⁴ Por. W. Głowa, *Służba Boża...*, s. 120.

¹⁵ Por. J. Augustyn, *Życie i Eucharystia ...*, s. 44.

W Eucharystii Bóg pomaga człowiekowi pojednać się z sobą przez to, iż okazuje mu swoją nieskończoną bliskość. Wynika z tego, że nie możemy w pełni uczestniczyć w ofierze mszalnej, jeśli nie przebaczymy bliźniemu i nie przestaniemy oskarżać go o błędy i słabości, którym sami podlegamy¹⁶.

Omówione milczenie pomoże nam, wierzącym, na nowo opowiedzieć się za Chrystusem i jeszcze raz potwierdzić nasz wybór tylko i wyłącznie Jego woli: „Pokarmem moim jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34).

2. Milczenie jednoczące

Przechodzimy do drugiego miejsca obrzędów wstępnych. Jest to modlitwa zwana kolekta. Poprzedza ją wezwanie: „Módlmy się”, a miejsce między wezwaniem i modlitwą jest czasem milczenia nazywanego **milczeniem jednoczącym**.

Również ten rodzaj milczenia ma swój schemat. Zawiera się w nim zaproszenie zgromadzenia wiernych do modlitwy milczenia, chwila osobistej refleksji i oracja głównego celebransa, która kończy milczenie¹⁷.

Owo milczenie i sama kolekta ma „przygotować zgromadzenie eucharystyczne na przyjęcie słowa Bożego, zbierając w jedną całość to wszystko, co do tego momentu już zostało dokonane w ramach celebracji eucharystycznej”¹⁸. Czas milczenia w rzeczywistości jest intymnym dialogiem między człowiekiem i Bogiem polegającym na pogłębieniu naszej z Nim więzi. To milczenie daje możliwość skupienia, wyciszenia i zrobienia miejsca dla modlitwy Chrystusowej w naszym sercu¹⁹.

Wezwanie: „Módlmy się” trzeba zrozumieć szerzej „jako w ogóle wezwanie do modlitwy, jako przypomnienie, że modlitwa jest potrzebna naszemu życiu. Stanowi o jego jakości”²⁰.

Kiedy zakończy się spowiedź powszechna lub śpiew „Gloria”, celebrans wzywa wiernych do modlitwy, wypowiadając lub śpiewając słowa: „Módlmy się”. Wówczas wszyscy wraz z kapłanem przez chwilę trwają w milczeniu, żeby w ten sposób uświadomić sobie, iż stoją w obecności Boga oraz aby wypowiedzieć swoje prośby w modlitwie osobistej (por. OWMR 32).

Po tym wezwaniu milczenie jest zaproszeniem, byśmy modlili się najprostszą myślą i słowem, rozmawiali z Bogiem jak z najlepszym Ojcem i wszystko przeżywali razem z Nim. W tym czasie nasze serca powinny zbliżyć się do Boga²¹.

Podczas milczenia „każdy z nas formułuje swoją własną modlitwę i swoją intencję, dla której dzisiaj przyszedł na Mszę świętą”²². Milczenie jednoczące, to czas, w którym zgromadzeni wierni odpowiadając na wezwanie Pana, wznoszą do Boga mo-

¹⁶ Por. A. Cebula, *Milczenie w liturgii ...*, s. 27.

¹⁷ Por. W. Głowa, *Eucharystia, Msza święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, Przemysł 1997, s. 159.

¹⁸ M. Nowak, *Życie Mszy świętej*, Kalwaria Zebrzydowska 1993, s. 31.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. W. Świerzawski, *Bierście i jedźcie z tego wszyscy...*, s. 67.

²² P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 86.

dlitwę w różnorodności, której nikt nie może ogarnąć oraz w jednomyślności, jakiej nikt nie zdoła zakłócić, gdyż pochodzi ona z natchnienia tego samego Ducha²³.

Wspomniane milczenie występuje w czasie kolekty. Nazwa bierze swój początek od łacińskiego wyrażenia „colligere orationem”, które już przy końcu IV wieku określało formułę modlitewną odmawianą przez celebransa. W taki właśnie sposób zbierał on i przedstawiał Bogu ciche modlitwy zgromadzonego ludu. Wierni przez jakiś czas modlili się w milczeniu, a później przewodniczący kończył modlitwę w imieniu wszystkich²⁴.

Wezwanie: „Módlmy się” daje nam jakby rozkaz wymagający znalezienie czasu na ułożenie własnych prośb. Słowa kolekty zwracając się do Boga, np. „wysłuchaj modlitw Twojej rodziny”, zakładają, że uczestnicy zgromadzenia liturgicznego już wcześniej przedstawili Bogu w milczeniu swoje prośby.

Modlitwa milczenia jest trudna, dlatego ważny jest gest złożonych rąk wyrażający skupienie modlącego się człowieka i oznaczający jego refleksję. Ze złożonymi rękami łatwiej zamyślić się nad sobą. Milczenie po wezwaniu do modlitwy możemy nazwać milczeniem dziecka w obliczu hojnego Ojca²⁵. Wyraża ono realną postawę stwierdzenia, że wielu swym potrzebom nie zaradzi człowiek sam. I w takiej sytuacji zwraca się Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Jest to czas, kiedy możemy przedstawić Panu swoje własne życiowe sprawy, problemy, których nie potrafimy rozwiązać, oraz sprawy innych ludzi, zwłaszcza tych, którzy odeszli od wiary i już sami nie stają przed Bogiem z błaganiami i modlitwami²⁶.

Milczenie po wezwaniu do modlitwy może być wyrazem głębokiego zaufania Bogu, który najlepiej wie, czego potrzebujemy i dlatego nie przedstawiamy żadnej prośby, „będę jedynie stał przed swoim Panem, ufając Mu bez granic”²⁷. Stąd milczenie jednoczące „jest pomostem między modlitwą indywidualną, a wspólnotową, łączącym oba rodzaje modlitwy w jeden akt”²⁸. „To milczenie jest pożyteczne, jeśli jest przeżywane bez pośpiechu i niepokoju”. „Jeżeli ten czas jest za nadto skrócony i praktycznie zniesiony, wtedy «Módlmy się» traci swój sens, gdyż wiernym zabierałoby się możliwość przeniesienia na ołtarz swoich trosk, prośb i bólu”²⁹.

Omówione rodzaje milczenia w obrzędach wstępnych spełniają bardzo ważną rolę. W obu przypadkach wierni uczestniczący we Mszy świętej dzięki milczeniu zostają wprowadzeni w atmosferę celebracji. Milczenie wywiera też znaczny wpływ na dalsze uczestniczenie w liturgii³⁰.

²³ Por. A. Cebula, *Milczenie w liturgii...*, s. 28.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Por. W. Głowa, *Służba Boża ...*, s. 120.

²⁶ Por. tamże, s. 121.

²⁷ *Mysterium Christi. Msza święta*, red. W. Świerzawski, Kraków 1992, s. 228.

²⁸ A. Cebula, *Milczenie w liturgii ...*, s. 28.

²⁹ Tamże, s. 30.

³⁰ *Spotkania z Bogiem w Kościele, Podręcznik metodyczny dla katechety*, red. J. Charytański, Warszawa 1991, s. 130.

II. Milczenie medytacyjne w Liturgii słowa

Obecnie zatrzymamy się nad kolejnym rodzajem milczenia. Jest nim tak zwane **milczenie medytacyjne** występujące w Liturgii słowa.

Jako ludzie wiary nie możemy poprzestać tylko na słuchaniu czytań, ponieważ słowo Boże jest dla wiernych wezwaniem. Bóg oczekuje, że usłyszane i przemyślane słowo zrealizujemy w naszym życiu. Czeką na odpowiedź nie tylko wspólnotową, którą przedstawiliśmy wyżej, lecz przede wszystkim na indywidualną. Dlatego „jest rzeczą pewną, że jeżeli ktoś zaraz nie znajdzie stosownej odpowiedzi na to konkretne słowo Boże to później, gdy przyjdą zajęcia dnia, apel Boży zostanie przygłuszony, pójdzie w zapomnienie”³¹.

Tą stosowną i niewyobrażalnie owocną chwilą jest milczenie medytacyjne, inaczej modlitewne, po czytaniach lub homilii.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego wskazuje na milczenie, które może mieć miejsce po pierwszym i po drugim czytaniu oraz po homilii. W tych chwilach milczenia słowo Boże przez moc Ducha Świętego przenika do serca człowieka, powodując jego modlitewną odpowiedź³². Ten czas zatrzymania nad tekstem biblijnym powinien być dostosowany do potrzeb zgromadzenia, aby wierni mogli go rozważyć i przyjąć do serca³³. Wartość milczenia leży w tym, że bez niego „słuchając Boga, można Go nie usłyszeć”, podobnie „jak patrząc na znaki, można ich nie widzieć – można być ślepy i głuchy na «duszę Słowa»”³⁴.

Chodzi o głębsze wniknięcie w sprawowane misterium, dzięki dyspozycjom, jakie wytwarza usłyszane słowo Boże. „Milczenie daje możliwość wsłuchania się w głos Ducha Świętego przemawiającego do serca”³⁵. Ono warunkuje przyjęcie i działanie słowa oraz wywołuje gotowość do oddania się Bogu w modlitwie eucharystycznej, jak i przyjęcie daru w uczcie paschalnej³⁶.

Jak już wcześniej wspomniano, słowo Boże usłyszane podczas Liturgii słowa, oczekuje odpowiedzi, czyli wzywa do dialogu między Stwórcą i stworzeniem. Jednak nie może zabraknąć chwili refleksji, abyśmy uświadomili sobie, że bez Boga nic nie jesteśmy w stanie uczynić, że tylko żywe Słowo nadaje sens i treść naszej codzienności. Chwila medytacji daje słowu Bożemu możliwość formowania naszych sumień po to, by podpowiadały, co jest miłe Bogu, a co Go rani³⁷. Sumienie dobre i wrażliwe powinno być stałą troską każdego chrześcijanina. Wtedy umożliwia ono dokonywanie dobrych wyborów i decyzji, pozwalających z odwagą trwać przy Chrystusie w obliczu trudności i przeciwności. Jest to czas działania Ducha Świętego. Kiedy będziemy ulegli Jego natchnieniom, na pewno dostrzeżemy dobroć, troskliwość, opiekuńczość Boga. Będziemy w stanie wyciągnąć dłoń do nieprzyjaciela w geście po-

³¹ A. Cebula, *Milczenie w liturgii*, Oleśnica 1993, s. 37.

³² Por. Sroka, *Zmiany i uzupełnienia w Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego 2000 ...*, s. 17.

³³ M. Nowak, *To czyńcie na moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła ...*, s. 44.

³⁴ W. Głowa, *Służba Boża ...*, s. 121.

³⁵ T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1960, s. 176.

³⁶ Por. A. Cebula, *Milczenie w liturgii...*, s. 37.

³⁷ Por. R. Guardini, *O Bogu żywym*, Warszawa 1987, s. 44.

jednania oraz poświęcimy wszystkie siły w zdobyciu świętości, o której przypomina Chrystus: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1 P 1,16).

Ewangelia wzywa do radykalizmu, czyli do autentycznego świadectwa. Natomiast Jan Paweł II w roku 1997, w czasie pielgrzymowania po Polsce, przypomniał, iż „wśród zwykłych ludzkich zajęć nie możemy zatracić łączności z Chrystusem. Nie można ukazywać Go innym, jeżeli wcześniej się Go nie spotka we własnym życiu. Tylko wówczas świadectwo to będzie miało prawdziwą wartość”³⁸. Apostoł Jan pisze: „Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3,18). Zatem musimy od siebie wymagać, choćby inni od nas nie wymagali³⁹. Ten błogosławiony czas medytacji nad słowem Bożym umożliwia obumieranie tego wszystkiego, co grzeszne i słabe, aby odnieść zwycięstwo nad samym sobą⁴⁰. „Człowiek nie może stać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności”⁴¹. Musimy obumierać jak ziarno, aby przynieść plon obfity (por. J 12,24).

Medytacja Dobrej Nowiny pomaga w odnowieniu umysłu oraz w rozpoznaniu woli Bożej: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (por. Rz 12,2). Ono pomaga i wzywa do nawrócenia, zerwania z grzechem, by stać się „solą ziemi i światłem świata”, niosąc wszystkim Boże miłosierdzie, miłość łaskawą i współczującą⁴². Musimy być dziećmi światłości, tymi, którzy na serio traktują Boga i Jego Słowo. Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, dlatego też Liturgia słowa ma sprzyjać medytacji. Trzeba „uniknąć wszelkiego pośpiechu, który by utrudniał skupienie”⁴³.

III. Milczenie epikletyczne i przymierza w Liturgii eucharystycznej

Kolejną częścią Mszy świętej po Liturgii słowa jest Liturgia eucharystyczna, czyli liturgia ofiary. Ona rozwija gesty i słowa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, który wziął chleb i kielich, dzięki czynił, łamał i dawał uczniom swoim mówiąc: „Bierście, to jest Ciało moje... To jest moja Krew Przymierza” (Mk14,22-24).

Momentem szczytowym całej celebracji eucharystycznej jest: konsekracja, poświęcenie chleba i wina i przeistoczenie ich w Najświętsze Ciało i Krew Jezusa. Przeistoczeniu towarzyszy podniesienie postaci eucharystycznych. Kapłan oddaje im cześć przez przyklęknięcie, a lud Boży przez milczenie epikletyczne.

1. Milczenie epikletyczne

Msza święta w momencie konsekracji uobecnia ofiarę Jezusa Chrystusa i równocześnie włącza naszą ofiarę w ofiarę złożoną przez Chrystusa. Mówimy, że razem z Chrystusem ofiarujemy Bogu Ojcu siebie samych. Człowiek ofiaruje swój umysł, swoje serce, czyli całego siebie. Moment przeistoczenia ożywia wiarę człowieka, który jest gotów oddać Chrystusowi całe swoje serce, całą duszę i wszystkie siły.

³⁸ Jan Paweł II w Polsce 31 V – 10 VI 1997. Przemówienia i homilie, Kraków 1997, s. 23.

³⁹ Por. tamże.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ Tamże, s. 57.

⁴² Por. Przemówienie Jana Pawła II w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w dniu 17 sierpnia 2002 roku, w:s. 72. **miejsce i rok wydania??**

⁴³ *Mysterium Christi. Msza święta...*, s. 233.

Wierni wpatrują się w Tego, który złożył siebie w ofierze na krzyżu. Czym jest owo **milczenie zwane epikletycznym**? Jest czasem rozbudzania w sobie dwóch uczuć, to jest miłości i ufności, których uczymy się od Chrystusa przez kontemplację przenajświętszych postaci. Przekonujemy się, iż Chrystus za ludzką nienawiść i złość odpłaca wieczną miłością. To doświadczenie pobudza do miłości i wdzięczności Boskiemu Sercu.

Wpatrując się w Chrystusa, uczymy się składać samych siebie w ofierze, byśmy z każdym dniem przez Jego pośrednictwo osiągnęli coraz pełniejszą jedność z Bogiem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim dla wszystkich. Wierni w tym czasie nawiązują osobisty kontakt z Bogiem.

Milczenie zatem jest reakcją człowieka na działanie Boga i prowadzi do postawy, która daleka jest od służalczego poddaństwa. Ta adoracja daje początek innej rzeczywistości, to jest wierze. Staje się bezsłowną modlitwą uwielbienia Stwórcy, uznania Jego osoby i pokory oraz jest odpowiedzią na obecność Chrystusa.

Owo milczące trwanie człowieka jest postawą pełną czci wobec obecności Najwyższego jak również wyznaniem własnej bezsiły wobec Wszechmogącego (por. OWMR 55). Jest ono także wyrazem bojaźni i szacunku, pozytywnym wysiłkiem duszy człowieka, znalezieniem oparcia dla swego życia i zrealizowania się w istocie całkowicie innej, budzącej bojaźń, ale i fascynującej .

2. Milczenie przymierza

Nie może być aktywnego uczestnictwa we Mszy świętej, godnego przyjęcia Ciała Chrystusa w Komunii, bez zachowania w odpowiednim momencie **milczenia przymierza**. Ono jest częścią autentycznej i żywej celebracji oraz większego duchowego owocu.

Milczenie przymierza jest zachwytem człowieka wobec Wszechmogącego. Pozostawać w nim oznacza uznać siebie za stworzenie potrzebujące obecności Boga, jak również jest błaganiem serca, aby On przyszedł.

Ponieważ sprawowanie Mszy świętej jest ucztą paschalną, wypada, aby zgodnie z poleceniem Pana wierni odpowiednio przygotowani przyjmowali Jego Ciało i Krew jako pokarm duchowy. Do tego sprowadza nas między innymi dokonywany przez kapłana gest łamania chleba, wykonany wcześniej przez Chrystusa na Ostatniej Wieczerzy, który oznacza, że my, ochrzczeni, tworzymy jedno ciało, gdy spożywamy w czasie Komunii świętej jeden chleb życia, którym jest Chrystus (por. 1 Kor 10,17).

Przyjęcie Pana do serca przypomina zawieranie przymierza, czyli kontaktu, układu między Bogiem i nami. Wtedy celebrans oraz wierni wyrażają radość płynącą ze zjednoczenia z Bogiem i ludźmi. W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* czytamy: „Gdy się zakończy rozdzielanie Komunii, kapłan i wierni, stosownie do okoliczności przez pewien czas modlą się w skupieniu, by uwielbiać Boga po trzykroć Świętego” (OWMR 56). Komunia święta łączy nas z Jezusem najściślej, rzeczywistość i prawdziwie i ta łączność powinna trwać. Dlatego po spożyciu Ciała Chrystusa milczymy, żeby poprosić Go o podtrzymanie tej więzi (por. OWMR 56). Przez ten czas dusza zanurza się w cichej modlitwie, by bezustannie czynić akty miłości

względem Tego, który zechciał uczynić siebie Chlebem Aniołów i stać się „Źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu” (J 4,14).

Treścią milczenia przymierza winno być nie tylko dziękczynienie, podziw, radość, miłość, ale refleksja nad otrzymanymi dobrodziejstwami oraz życie zgodne z wymaganiami woli Boga, poznanymi podczas Mszy świętej, szczególnie w części Liturgii słowa. Jest to zespolenie się z Chrystusem w Jego postawie ofiarniczej w stosunku do Ojca w gotowości realizowania swego powołania na co dzień (por. OWMR 56).

Komunia święta posiada wymiar społeczny. Wyrażony on jest w samej nazwie „*communio*”, czyli zjednoczenie. Chodzi o zjednoczenie nie tylko z Chrystusem, ale także z braćmi i siostrami. Dokładnie pokazuje nam to obrzęd pokoju we Mszy świętej, który mówi, że nie można być w komunii z Chrystusem, będąc skłócony z bliźnimi. Taka relacja rodzi się z zachwyty i uwielbienia względem Ojca za dar komunii z Jego Synem i mistycznym Ciałem.

Podczas milczenia przyznajemy się także do własnej niegodności i nędzy, jednocześnie dziękując Panu sercem skruszonym, pokornym i radosnym za chrzest, przez który narodziliśmy się dla królestwa Bożego, za wiarę oraz za to, że zechciał zstąpić z nieba, by dać życie światu (por. J 6,33) i obdarzyć nas największą łaską, czyli sobą. Jest to czas, gdzie uczymy się dostosowywać własne pragnienia do woli Boga, tak by stała się naszym pokarmem (por. J 4,34) dla naszego zbawienia, dla dawania siebie godzina po godzinie.

Milczenie pokomunijne zarezerwowane jest na obecność i działanie Ducha Świętego, który towarzyszy Chrystusowi i Kościołowi. Dlatego wychodzi ono poza ramy Najświętszej Ofiary. Obejmuje również przeobstwienie człowieka, by mógł kochać z pełną odpowiedzialnością i autentycznością. Mamy być gotowi na usunięcie wszystkiego, co sprzeciwia się wzajemnej życzliwości i miłości jak również przyczyniać się do wzrostu członków Kościoła. Przez to milczenie przygotowujemy się do podjęcia wspólnego celu z Chrystusem i zdobywamy umiejętność powiązania przyjętej Komunii świętej z codziennym życiem. Powinniśmy także prosić Boga o trwanie w nas owoców przeżytego misterium i doprowadzenie do wiernego uczestnictwa w chwale naszego Ojca .

Gdy kapłan dokona puryfikacji i powróci do miejsca przewodniczenia, przez pewien czas modli się z wiernymi w skupieniu. Liturgia ten czas po Komunii świętej proponuje wypełnić świętym milczeniem. Pełni ono rolę autentycznego spotkania z Chrystusem w wierze, nadziei i miłości, a później wraz z Chrystusem następuje uwielbienie Ojca i złożenie Mu dziękczynienia. Komunia kończy się zwykle chwilą milczenia. W tym to czasie rozmawiamy z Chrystusem i wyrażamy gotowość realizowania w życiu Jego woli.

Jeżeli podejmiemy trud umacniania naszego przymierza z Bogiem przez cichą adorację pełną uwielbienia za dar Komunii świętej, to z czasem będziemy dziękować za wszystko, z czym ludzkie życie jest związane, również za cierpienie. Jezus pragnie spotykać się z nami jako swymi przyjaciółmi. Zostaje z nami w Eucharystii pod postacią chleba i wina, by umacniać na drodze do świętości, by stać się centrum i Panem naszego życia, chcenia i działania. Chce się nam dawać jako pokarm, by leczyć rany duszy i słabości, by uwalniać od zniewoleń i nałogów, by w końcu uzdrawiać to, co paraliżuje naszą relację z Nim i bliźnimi. Należy sobie uświadomić, że to Jezus Chry-

stus jednoczy nas wszystkich, sprawia, że tworzymy z Nim wspólnotę. Właściwe przeżycie adoracji po Komunii świętej pozwala człowiekowi trwać w tej postawie części. Obecność Jezusa we Mszy świętej przedłuża się również poza nią.

Zakończenie

Z powyższego szkicu liturgicznego można wysnuć następujące spostrzeżenia:

1. Na samym początku liturgii jest potrzebna chwila milczenia. Umożliwia ona wiernym, by mogli stanąć przed Bogiem i ludźmi z czystymi sercami. Przyznając się do własnych błędów, grzechów, słabości oraz zaniedbań, proszą zarazem Boga o przebaczenie tych słabości. Chwila milczenia sprzyja i umożliwia właściwe przeżycie aktu pokuty i przygotowanie się do Eucharystii.

2. Milczenie jest także niezbędne w Liturgii słowa. Uczestnik liturgii nie może bowiem być tylko widzem czy słuchaczem, ale ma być współliturgiem. Po usłyszanym słowie Bożym konieczny jest taki czas, by nad tym słowem można było się zastanowić. W przeciwnym razie bardzo łatwo o zapomnienie tego, co Bóg chce nam powiedzieć. Dalszym etapem jest wprowadzanie Bożego słowa we własne życie.

3. Milczenie umożliwia także kontemplację świętych postaci Ciała i Krwi Chrystusa, które kapłan wznosi w górę po cudzie, jakim jest przeistoczenie. W końcu milczenie staje się miejscem radości i szczęścia płynących z daru zjednoczenia z żywym i prawdziwym Synem Bożym w Komunii świętej.

4. Milczenie we Mszy świętej jest niezbędne. Uzasadnienie takiego stwierdzenia zostało w tym szkicu przedstawione wraz z omówieniem momentów w czasie Mszy świętej.